11648

IV

~~2/1~~ 1

Żarzyce
P. Nisko

9/11 1889.

Droga Ukochana Ciotuchno!

Jakże jestem szczęśliwą że znowu nasuwa mi się dzień Święta Twego droga Ciociu i w mojej powinności to wszystko co serce moje przepełnione pozdrowieniem. Żyj nam droga Ciociu jak najdłuższe lata zdrowa i daj Boże szczęśliwa jak serce moje wszelkich pomyślności dla Ciotuchni kochanej [przyjmie] a nie pow[...] kona się Ciotuchna nigdy żeby pozdrowienie moje szczere było tylko w słowach —

Wyjeżdżamy bo [illegible] i dzieci [illegible] bo Stasiunio z którym mieszkamy uczy się w domu mamy [illegible] do Niego w Mościskach i żona moja wszędzie z nami — bo Ona jak [illegible] za mnie Matce. /.

Niechże Ciotuchna której nigdy
[illegible] tak mile najserdeczniej
ze życzenia i proszę drogiej
Ciotuchni o zachowanie mnie
w swym sercu i pamięci. — Całuję
rączki tysiące razy — [illegible] i mo-
żenie Kochająca Siostrzenica
[illegible]

Droga Kochana Siostrzyczko z całej
duszy całuję Opisałam Ci by [illegible]
dawno wiele. — Całuję
całym sercem Obojga całujemy
Zapomniał całkiem o Żadnych
z Kolej do Rozwadowa i tak
przez to zbliżone Żadnych —
Jakże ma pragnę osobiście
[illegible] rączki Ciotuchni i ucałowania
[illegible] ta tak [illegible] drogiemi
[illegible] memu,

2 ~~4~~

Moi Drodzy obok życzeń [illegible]

Chociaż nie mamy przyjemności i szczęścia znać osobiście ko-
chanej Babciuni ale Babuśka tak bardzo kocha
Babciunię i Ciocię tyle nam opowiada że i ja ko-
cham Babciunię i Ciocię; składam życzenia zdrowia
i najdłuższego życia. Rączki i nóżki całuję Babciuni
także kochanej Cioci.

Przywiązana wnuczka
Zofia Torosiewicz. ~~[illegible]~~

Nie chcę nudzić Babciunię powtarzaniem wyrazów
Zosi, serce moje czuje to samo i życzy tego wszystkie-
go co najlepsze, najpotrzebniejsze i co Babciunia
sama pragnie, niechaj się spełni.
Rączki i nóżki całuję Babciuni i Cioci.

Przywiązana wnuczka
Helena.

Kochana Babciuniu i
Ciociu!
Chociaż nie znam ale Ba-
boszka moja bardzo kocha.

Bóg niechaj daje Bab-
ciuni, co najlepsze. Rączki
i Nóżki całuję Babciuni
i Cioci Kochanej przywiąza-
ny wnuk Staś.

Po przeczytaniu wszystkich życzeń mieszczą-
cych się w tym liście, proszę aby WPani Dobr:
łaskawą była, rzucić i na moje bazgroły znaj-
dujące miejsce ostatnie. Pomimo tego, życzę
tak szczerze, tak serdecznie, zdrowia i jak naj-
dłuższego życia spokojnego; niechaj Bóg zacho-
~~nia~~ zachowania od wszystkich kłopotów i zmar-
twień, które życie cięży, i niepokoją każdą
duszę swobodniejszą. Niechaj WPani Dobro-
dziej przekonaną że pragnę wszystkiego
szczęścia, dla całego kółka Łaskawych i WPani.
Chciałabym WPanią widzieć i pogadać we-
soło, rozpogodzić czoło, bodaj na krótko za-
pomnieć o przykrościach, a żyć nadzieją
lepszej przyszłości — o to tak trudno!
Rączki i Nóżki całuję WPaniom Dobr: tyle na-
mnie Łaskawym. Panu Lucyanowi serde-
czne i przyjazne wyrazy. Sługa
Paulina

Czwartek 11/12.

Łaskawa Pani
Dobrodziejko!

Nie wiem gdzie Państwo kochani teraz mieszkacie i na los piszę czy mój list dojdzie bo pisałam z zapytaniem do Luciana ale nie odebrałam odpowiedzi. — Racz kochana Pani przyjąć w dniu Jej Imienin życzenia moje najszczersze wszelkiej a wszelkich pomyślności —
Niech Bóg który widzi Pani kochanem [illegible] całe [illegible] pobłogosławi Jej sercem przywiązana siostra

A. Rostkowa

Kochane [illegible] całuję serdecznie.

[illegible]

19 Lipca 1847 Dryszczów.

Póki jeszcze nie byliśmy w własnym domu oboje myśleliśmy tego roku i jak nayspiesznieyj pojechać w Brzezowskie a osobliwie do Prżna niecierpliwa byłam poznać i starać się zasłużyć na względy osób tak kochanych od Kostusia a przez to samo tyle mi drogich, ale przyjechawszy do Dryszczowa, okazało się niepodobieństwo, opuszcze-nia tak prędko i na tak długo domu jeszcze nie urządzonego i gospodarstwa; musiémy więc odłożyć to przyjemność na przyszły rok w Czerwcu, a chwilę w któréy będę mogła uściskać siostry i siostrzenice Kostusia policzę do nayszczęśliwszych w życiu mojem.

8X

Kochana, nieporównana nasza matuchna bawiła tu przez kilka pierwszych tygodni naszego pobrania; 20 Czerwca pojechała do Olesi do Kołomyi gdzie kąpiele [illegible] bierze; ale na jesień i zimę znowu do nas wróci. Droga Olesia wielki dała mi dowód swego zaufania powierzając mi swoją Anusię na czas nieobecności mamy, pokochałam ją też jak własną siostrę; sama nie wiem jak się Olesi za tę łaskę odwdzięczyć potrafię.

Chociaż nieznajoma tak do was pokrewieństwem i sercem jestem zbliżona kochane siostry, że wszystko co was dotyczy niezmiernie mnie obchodzi, bądźcie więc tak dobre donieść mi o waszem zdrowiu i o kochaney Sewerce jak się ma? Wiem patrząc na jey portret ogromną mam ochotę przycisnąć ją do serca, co bym rada jak nayspiesznicy sama uskutecznić. Teraz przyjmijcie wszyscy ucałowania od

kochającey was już z duszy

Anieli

Wnuczka mego ściskam serdecznie.

Do jakiejż ja też powagi przyszłam! zmieniłeś mnie bardzo

5

Najdroższe Siostry!

Ile razy ja los mój przeklinam, który mnie posesorem a nie wielkim bardzo Panem zrobił. Zamiast wojarować, być panem woli swojej, odwiedzać najdroższą familię, za którą się tak już mocno stęskniłem, trzeba w domu siedzieć patrzyć jak styrty siana stawiają, a trochę później półkopki układają, dalej młócą, na ostatku sprzedawać etc, etc, jednem słowem być wiecznym niewolnikiem ataché à la glèbe w całem znaczeniu tego wyrazu. Tysiące projektów już robiłem, zawsze bierąm się na wiosnę, drugi raz w jesieni, potem w zimie, a jak przyjdzie ten czas zawsze się znajdzie jakaś przeszkoda. Teraz już zupełnie nic sobie nie projektuję a być może że właśnie teraz znajdzie się pora w której was wszystkich osobiście będę mógł uściskać tymczasem całuję was po tysiąc razy kochający was brat Konstanty. Jak się ma moja droga siostrzenica niech się też ode mnie całuje ją wraz z Żonim i synem moim serdecznie

HALICZ
22 IUL

12

Dzyacón

Madame Séverine Trojacka à Pniów
par Bruszón à Nisko

Zakopane 22 Kwiet 1873

Droga Maryniu

List Twój, i pamięć o nas do Ter mnie wzruszyły! doskonale przeczytałam wszystko, trudniej może moje pismo czytać, bo mi ręka tak nerwowo chodzi że czasami zupełnie inne litery piszę jak ja chcę! Nikt goręcej nie podziela położenia waszego odemnie, pomyśl tylko, jak najrozmaitszemi drogami wypadkami <u>każda</u> gałąź naszej rodziny upada! Rejowie- Dunikowski

Strażnicy, biedna rodzina najpoczciwszego Józefa brata! Bursowa! stawiona wiejskiej! a nasze egzystencyje! bez jutra! bez żadnej przyszłości! nadziei! Ojczyzny! żyje się i dzięki na chleb dziękuję Bogu za to co zastaję! ale to jest wegetacyja!

Zdrowie Kostusia dzięki Bogu, niezawodnie lepsze jak dawniej. trzyma się dotąd nasze wielkie zasługa w tem Kasi, która potrafiła wyuczać go, zastępować w tem sposób że w niczym nie widać jej, odwracać od niego nadmiar pracy kłopotu usługi, swojemi wyrobami zaspakaja bardzo wiele wydatków

zajmuje ją i więcej to co robi i
coraz nowe wymyśla projekta
aby tylko to było w jej to
życie zapełnić, to już cięża, a pana
i tylko przyznać, bo teraz gospodarstwo rolne
bardzo trudne i niewdzięczne.
Urządziliśmy się bardzo wśród przyjaciół
bardzo wygodnie, i mało znanej
otoczenie, ale to odwiedzamy, a w
tylko tem przyjmujemy co dom nie
to nie pociąga za sobą kosztów
Na świecie niczego nie potrzeba innego
nie pragnę jak jest, tylko drżę
o zdrowie męża i Mazi, to jest moje
zmartwienie. Gieńka bardzo każe
pozdrowić — najpierw Rodzicom
oraz Laskowskim i drugiej siostrze

4/8

wanego Delegata/ pan Kado teraz
święta są u nas i dwojgiem najmil-
szych dzieci. Ja się trzymam jak może
się często upadam pod mojem krzyżem
Mam w Oficynce maleńki niewielki
pokoik, ciepły słoneczny z widokiem
otwartym, i ogrodem w koło, tu ma-
ham jak mi potrzeba spokoju, i
samotności, to jedyna możebna
ulga i kuracyja. Nigdy się nie leczę
nie używam lekarzy, w lecie biorę
kąpiele w Pławie, 5cio minutowe
w rzece obmywanie wodą na 20 stopni
dużo się ruszam, w lecie też co
jestem w domu co jem i sie-
dzę w ogrodzie, to mnie dźwiga
bo niestety się lepiej czuję jak
dawniej

Kostek zima jesień czy lato, pogoda
lub nie, wyjeżdża, jak go dawniej
widziałeś w pole, rano, który chce
wzbudzić wszystkich naszych tamecznych rodaków
ich więc nie potrzebuje w bok jechać,
Nikt nie dziwi się tobie w ten sposób
Kornela znaleźć...... nieustannie
się leczy, a rozmowa jedna co i co
wraz, ale odprawił faworyta i faworytkę
więc jest spokój relatywny.
Ty narzekasz że Emil nie mógł znaleźć
20,000 fl żeby uratować majątek
a który na świecie dziś <u>może</u> lub
<u>chce</u> widzieć interesa ulepszać.
Kto w tym czasie twardej pracy

nam kredytowali w nas dopomóc
drugim nad tym pomagali my
i nikt nie był bratem — przecież
wiem wszystko było nie i za mało!
Fatum rodowe ze Pniowa spadło
kiedy dobra należały idą w górę!
Kto mógł przewidzieć i teraz
za 600,000 fl go cenią, kupuje
pan sąsiad Józef Jędrzejowicz!
a Emilce spadły, i Dunikowskim
jak spadali marnie!
Ja już nie nie rozpamiętuję,
tylko głowę schylam! Trzeba —
to najlepiej tym którzy już

nie igra, nie szamoce się z losem
niezbadanem! tylko bez niej
życie pustynią, ale i to mniej
bliżej niż do końca, gdy nie
znajdę uspokojenia, boję się jedynie
choroby i długiego życia.
Teraz rozumiem te słowa
vanitas vanitatum et omnia
vanitas.
W obec dzisiejszego tułactwa
które wychodzi z pod nóg,
nie z najlepszych – czy można
projektować coś takiego na przyszłość
zdaje się że na wielkanoc, jeśli
najbezpieczniej, najspokojniej

50

w takim życiu, między ludźmi, jak
tu — ale trzeba cywilizacyja i to
się płaci, kto chce budować, nie
ona dobrego nikomu nie przyniesie.
Drogą Seweryn podziwiam jakie
dźwiga obowiązki! jak się wywiązuje
ze wszystkich! Jej to szczęść
zdrowia, siły, najdroższego syna
bo ma dla kogo, i na co żyć!
Nowy Pilat, że te dziewczątka
miło, dobrze się układają!
Niech im stawnie Bóg da dla
lepszych! dziwne jego wszystko!
życie a nie odrzucił nie może samo zrobić
Życzymy Wam wszystkim zdrowia
i jeszcze raz zdrowia, pociechy w
dziatkach i swobodnych świąt
wesołego Nowego Roku
wasze serce przyjaciela [illegible]

Ola przyjdzie i poślę!

Holowczyńce 9.11.



Droga Babciunin Dobrodz.!

I od nas racz Babciunia Kochana
przyjąć życzenia najszczersze
wszystkiego co najpomyślniejsze
i coby może w całem tego słowa
znaczeniu uszczęśliwić!

176

Niechaj wierzy Babciunia że nasze życzenia
pewnie nie są mniej szczere od jej najbliż=
szych. — Niespokojną jestem czy list
mój pisany przed kilku tygodniami do
Cioteczki dziękując wszystkim za łaskawą
tą pamięć o 15tym Paź: doszedł rąk Cioci
i Babciuni? bo nie mam dokładnej
adresy. — Wielkie zmartwienie,

a właściwie obawy przestałam o dzieci u nas
stała silna difteria w domu wybuchła że
musiałam dzieci wywieźć do Matki Kajcia
o kilka mil od nas aby Ich ustrzedz - i to
było powodem że jeszcze nie odwiedziliśmy
rodziny do której już na pewne jedziemy
na święta. — Czy Kochany Luchunio
wrócił z Warszawy i czy w Kniowie nie
będzie tenni czasy? Nie chcę długo

4

Wdzięć moim listem powtarzam raz jeszcze najserdeczniejsze życzenia i ucałowania Rączek i Nóżek Drogiej Kochanej Babciuni i Ciotuchni polecam się Ich Sercu i pamięci

Niezmiennie przywiązana

Jadwiga Dorotkiewicz

Kajtuś Rączki całuje Kochanemu Emilowi tysiące serdeczności

[illegible]

[illegible]

12 ~~45~~

Smiarów 9/XI 882

Włodzimierz Trojan do babki

Droga Babuniu Dobrodziejko!

Przy nadchodzącym dniu Imienin drogiej Babuni Dobr. pospieszam z przesłaniem Jej szczerych wszelkich pomyślności, a przedewszystkiem, jak zwykle, zdrowia i oszczędzenia choć trochę kłopotów. Za drogi list wielki drogiej Babuni Dobr. dziękuję byłbym zaraz nań odpisał, bo właśnie powróciłem wtenczas ze Lwowa i Podhajczyk, ale miałem wiele kłopotów za przybyciem do domu z rodzinnemi spra-wami. Do Lwowa właśnie te sprawy wyprowadziły mnie z prośbą o pomoc do Wydziału krajowego, z której mi nie będzie przez głupotę chłopów tutejszych, co mi może właśnie żółci sprowadzić. Byłem

4

u Pilatów prawie cały czas wolny
od interesów, Mania nadzwyczaj serdeczna
i przyjacielska, on był tak ciągle zajęty,
że mało się z nim widziałem. Pietruski
taki dygnitarz, że aż nie ma co z nim wiele
robić, porwałem do niego do biura nie
zastawszy ich w domu przedtem. W rozmo-
wie wspomniałem mu coś przypadkiem,
ani mi się więcej o tę kwestię nie pytał.
Ale prawie jest wicemarszałkiem, tak
wiele ich sprawy krajowej kultury obchodzą.
W Otrajczykach byłem 4 dni, Matka nadje-
chała i nie była zmęczona drogą. Cały
dom tak gościnny i rad, że trudno
opisać, a przytem wygodnie i czysto
aż miło, że się wyjechać nie chce. Wszyscy
doskonale wyglądają, a Wuj ma bardzo
ładne zbiory w tym roku. Tak zdrów

drogiej Babuni dobrej i kmita... by przeszedł trochę do siebie? Jesień była tak piękna, że buraki i ziemniaki mogliśmy bez kłopotu wykopać. Proszę drogiej Babuni dobrej przypomnieć Mu, że zawsze namawiałem w Lubelskie i gdyby Węgra stam była z pomocnicą przez galicyjscy żydzi byliby ją kupili, a rozumiem ja dobrze co to znaczy kłopota przy zdrowiu wątłem, które do ostatecznego podkopuje. U nas tu wszyscy mają przekonanie bliskiej katastrofy niemniejniej, a kanarek przez podobny tego swoje interesa chce urządzić i na gwałt kupować majątek w Lubelskiem, bo w takim razie tylko w ten sposób od ruiny ocalić się można. Nasze strony są tak bardzo

428

[illegible]

rażnie, a nawet pomimo, że cena
ziemi w Królestwie bardzo wzrosła prosta,
pierwsze przy zmianie stosunków redukcje
się wartości naszych majątków do 5tej lub
6tej części. Mnie to sprawa także niepo-
koi i nieraz wiele, nawet kiedy gdzieś
tam wyjeżdżam sama nie robi mi przy
wielkiej przyjemności. Kiedy Droga
Babunia Dobra do Krakowa powraca?
zdecydować się będzie przy zimie to lepiej by
byłoby przed silnemi mrozami, choć
prawda, że ~~[illegible]~~ z Węgier to tak jak
z drugiego pokoju, bo w sleepingu wago-
nie. Jak droga Matka w Podkarpatach
zostanie nie wiem. Wujenka pisała do mnie
że zdrowa i że radaby ją jak najdłużej za-
trzymać. Przesyłam drogiej Babuni Dobrej
serdeczne uściśnienia i najlepsze
wszystkie — przywiązany wnuk
Kochanego Dziadka i Drogiego Wujka ściskam.

z wł. dr. Trojackiej do Marcina T.

Zalesie Wtorek

14



Droga Babuniu dobrodziejko!

Przy nadchodzącym dniu Imienin drogiej Babuni, pospieszam z przesła-niem Jej życzeń wszelkich pomyślności a przedewszystkiem zdrowia bez którego i miliony milionami być niemogą, a o które tak jakoś trudno w naszej fa-milii. Jak się droga Babunia dobrze teraz miewa, bo nic niewiem z listów o stanie Jej zdrowia, które podczas mej bytności niebyło osobliwe. Mamusia także

coś na oczy niebardzo była dobra. Pisze
mi pisać, że ma się lepiej na swoje
wszystkie rozdrażnienie. Przyznaj mi się, że
Emil przyszedł do siebie, by być w Krzeszo-
wie. Znajdę go w nim, że się w pole tatowo
wypuści niedaleko, ale niech pamięta, że
jeżeliby miał z Kont. do czynienia, to nie
może być dosyć ostrożnym. Ja moja
droga Babunio, trzymam, ale przyjdę,
dziś do najsilniejszego przekonania, że
tylko moje zdrowie moje utrzymuje.
Jeśli tylko mniej mam kamracji zaraz
przychodzi bez żadnej innej przyczyny

wszędzie i dla tego bardzo znów się
w swojem wdanie kiedy mniej jestem
na powietrzu. Przez dni kilka było
mglisto, ale spokojnie, a dziś prześliczny
dzień cicho i przymrozek korzystam więc
aby zrobić wycieczkę do Wojnarowskiej.
W Dniowie idzie wszystko jak zwykle.
Kapitan dosyć trzyma. Przed paru dniami
mi zgniewał mię niesłychanie nieporzą-
dek w stajniach jakiego nigdy nie widział
tem, ale Drabek mi się wytłomaczył, że
Gucio wie o tem, i że rady na to niema
bo niema ludzi do roboty, a z tego skutki

odczepiska zasadzają. Będę trochę
więcej odchodzę po trzy lub cztery dniemie
dziś ale od paru dni dopiero.

W każdym razie bardzo to brzydko wyglą-
da. A co Kazio porabia? Drogą Babuni
powiedzieć mu, że będzie miał jak
przyjedzie po świętach pokoik najpięk-
niejszy z całego zabezpi z wyborną
zamykaną szafą w ścianie, który już
teraz jest gotowy. Niech jednak zatrzy-
ma się trochę w Dniowie po drodze
bo mi się jeszcze przyda w drodze
dla tego też kończę całując rączki mojej
drogiej Babuni i Ojca dobr. którego proszę
jeśliby jeszcze niepowracał o dyspozy-
cye przywiązany wnuk
Kazia i Emila ściskam

16

Autriche Galicie

~~4~~ 469

Madame

Martine Trojacka

à Crawovie

Kraków

Ulica Sty Gertrudy

POSTES 25 REPUBLIQUE FRANÇAISE

ALGER 6e 15 MARS 88 ALGER

ALGER 6e 15 MARS 88 ALGER

ETRANGER
2E 17 MARS 8[illegible]
MARSEILLE

KRAKAU
20/3 88
KRAKÓW

GOLDBERG i. SCHL.
4 6
68
6-7N.

17

Madame de Trojacka

Ulica Mikołajewska à Cracovie

(Galicie)


KRAKAU

18

w Krakowie na ulicy Brackiej

POLOGNE

WARSZAWA
1
10

Wielmożnej Pani Trojackiej

Dobrodzice

Na Kora

15


KRAKAU

19

Ostrzany d. 28. X. 1883.

Kochany Włodziu!

Zasłużyłeś istotnie na uznanie całej Irsańskiej okolicy i na wdzięczność moją również, żeś się zajął tak skrzętnie spisywaniem wody z łasów. – Z przyjemnością obejrzę Twe dzieło, ale we Wtorek służyć Ci nie mogę z powodu że jutro przyjeżdżają tu Brzezinowie i we Wtorek po południu odjadą. W Środę zaś, czynny się w Tarnobrzegu na Radzie tu dzień ustrzymy, tymczasem Cię z serca pozdrawiam

Twój życzliwy J. Horoch

D40

4/12

21 ~~424~~

Kraków 7 Lutego
1883

Mój drogi Włodziu,

Przyjechałam tu dziś pospie-
nieszno dwa dni tylko
zabawię, ale i powrotem do
starej porwoło.

Pytałam o Ciebie, co babka
i matkę bardzo zmartwione
stanem zdrowia Twego
miłego malca, o którym
nic można tylko o nim

Wyobrażam sobie Twój
niepokój, i to nie mniej
przyczynia wieść co u
Was zatelef. do lekarza
chociaż by go potrzeba
nie było, sama myśl
że można go mieć
każdej chwili, uspokaja
i przeciwnie niepokój
powiększa obawa —
Znam ja się i tego
i całym sercem podzielam

22.

Twój niepokój. Może Bóg
da że z powrotem tędy
lepsze wiadomości zastanę
a może i Ciebie jako
którą tu zobaczę, jeśli
dzieciątko [illegible] do
siebie przyjdzie.
U nas dzięki Bogu
wszystko dobrze, ja tylko
na wakacje [illegible] przyjechałam
jadę pojutrze do Szembeko-
wej w Poznańskiem a potem
do Wiednia

Smutno nam w Krakowie
z Tobą urwały się nam
uciechy –

Czekam Cię najrychlej
i dobrej wiadomości
oczekuję

Łapę przyjacielską
[illegible]

[illegible]

Radomyśl
nad Sanem

23

(48)

1891

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu w Krakowie.

L. 4300. Kraków, dnia 21º Grudnia 1891 r.

Wielmożny
Włodzimierz Trojacki
Lipniczki – Bobowa

W odpowiedzi na sz. pismo z 16. bm. oznajmiamy WPanu, iż przepisanie udziału Pańskiego №. 173 opiewającego łącznie z dywidendą za rok 1891 na fl: 551.62 będzie tylko w tym razie możliwe, jeżeli WPan pokryje przed 2gim Stycznia 1892 r. swój własny dług w kwocie f 200.– pł 19º Stycznia 1892 r. – ; albowiem WPan wycofując swój udział przestaje być naszym członkiem a tem samem zobowiązań mieć nie może. – Gdyby WPan zamierzał pozostać nadal naszym członkiem – natedy możemy zatrzymać kwotę f 100.– na tego udział – zaś f 451.62 przepiszemy na rzecz Wg Jana Martynowicza – a w takim razie odpadnie konieczność umorzenia weksla f 200.– w dniu 2º Stycznia 1892 roku.–

Załączamy do wyboru 2 pokwitowania z odbioru udziału №. 173 do podpisu, – oraz deklaracyą udziałową – którą Wg Jan Martynowicz winien podpisać i zwrócić nam. – Przy zwrocie alegatów prosimy o nadesłanie książeczki udziałowej №. 173 – i ewentualnie nadesłanie kwoty f 200.– gotówką na pokrycie weksla pł 19/1 1892. – Z poważaniem

v z udziału №. 173 –

3 Załączniki

Naczelnik Biura
Heller

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu w Krakowie
Zarejestrowane Stowarzyszenie z ograniczoną odpowiedzialnością.
[signature] Martynowicz

płacę z góry kwartalny procent
w kwocie 36 zł w a. do 1go Lipca
892 r —

Wielmożny Mości Dobrodzieju!

Niech się Pan nie dziwi że na całego [illegible] korrespondencyą do Pana wygotowałem — z przyczyny mojej podróży opisującej rapport przesyłam. Kadłubowicz, od czasu objęcia Interessów w Pana nic prawie nie zrobił wielka szkoda że podług zobowiązania się Panu tak wiele [illegible] Kapitalacya, a że od niego podług instrukcyi Pana Lewickiego zainformować się o wszystkiem miałem, tyle tylko przekonałem się że tak co [illegible] nie wie i [illegible] był Drugiemu informacyi dać nie potrafi. [illegible] godzin [illegible] rach [illegible] informującego zrobić nie potrafiłem; i dopiero zapoznałem [illegible] z Tarnowa przekonałem się, że wszystkie papiery są u P[a]. Lewickiego który mi je zebrać i z potrzebnemi objaśnieniami dać przyrzekł. A do obliquidacyi z Nowakowskim i Ferdynandem [illegible] Jej zgodnie a z Jordanową [illegible] niezbędny — Do tego 10 dni im pozwoliłem czasu do zgodnego układu po których [illegible] process formować może, z tąd to urodziła się potrzeba wydania naprzód plenipotencyi formalnej podług te załączonego konceptu na 2 Arkuszowym papierze który przesyłam.

2 fl. Plenipotencya

Niżej którzy podpisani naszym i Sukcessorów naszych imieniu za specyalnego naszego plenipotenta W. Pawła [illegible]wskiego obieramy i ustanawiamy dając mu zupełną moc i władzę z Sukcessorami [illegible] Michała Srodzyńskiego jakoto Józefą z Srodzyńskich Bulewską, Ludwiką z Srodzyńskich Jordanową, Augustą z Srodzyńskich [illegible], a teraz [illegible] Ferdynandem Srodzyńskim o Summę, która [illegible] Sztuk Dukatów hollenderskich zapisanej przez tychże Sukcessorów Srodzyńskich — Sukcessorom ś.p. Tomasza [illegible] obliquidacyi i wypłat dotąd zrobionych [illegible] tabulowa, obliquidacyą imieniem naszym podpisywania, — Summy tak Kapitalnej jako i prowizyonalnej jaka się po obliquidacyi z Summy 11000 # okaże — do rąk swoich odebrania i kwitowania, Delataracye na In= i Extabulacye tak kwitu jako i Samejże Kapitalnej Summy 11000 # dawania, lub też tychże Sukcessorów Srodzyńskich w drodze prawa, do [illegible] tabularnej obliquidacyi [illegible], [illegible] Dokumentów i [illegible] Odbierania — takowychże In= i Extabulowania — w imieniu naszym przysięgi offiarowania lub Defferowania, a deferowanej przyjmowania, innych plenipotentów z [illegible] władzą, substytuowania, słowem

✗

to wszystko czyniące co Dobro i prawo interessow Naszych
w przedmiocie windykowania tejże Summy 4000 ₰ wymagać
czynienia — a co my za trwałe i ważne mieć chcemy, w ten
czego plenipotencyą niniejszą przy uproszonych Swiadkach włas-
nemi ręka[mi] podpisujemy, i intabulować pozwalamy.
Działoszyn w pewnym Dnia 1go Sierpnia 1822

Maxymilian Trojacki
Anna z Trojackich Lewicka.

tu[?] podobna plenipotencya byłaby dostateczną do uproszenia
Państwa z kwitkiem ale że z taką interessu wyproszeniem może dogodniej
takowy z ręcy cessyi robić przeto na papierze prostym będziesz
Pan Dobrodziej w formie następującej takową mi nadesłać

<u>Cessya</u>

Gdy z Summy trzech tysięcy sześciu Dukatow holenderskich
przez Sukcessorow sp. Michała Srodzyńskiego, jakoto Józefę z Srodzyń-
skich Kulikowską, Jadwigę z Srodzyńskich Jordanową — Ferdynanda
Srodzyńskiego, Franciszka Srodzyńskiego, i Angelę z Srodzyńskich
Dębowską a teraźniejszą Worowicz oryginalnie podług skryptu z
dnia 1go Sierpnia 801 na rzecz Tadeusza Kaczickiego wydanego a
przez Cessyą od tegoż Janowi Potockiemu, a od tego Józefowi przeklę-
a nakoniec od tegoż pod Dniem 13 Stycznia 818 roku sp.
Tomaszowi Trojackiemu scedowanej na Dobrach Zalechowie
Wolostawie kawałek spornego miejsca / Libr. hor. // podobnie kawałek spo-
rny miejsca pustego / Tomo // puste miejsce / pag. // puste
miejsce / numero ondrum // puste miejsce / a podług De-
kretu wysokich Sądow Szlacheckich Tarnowskich pod dniem 3.
Marca 812 ₰ 1338 z procentem po 5/100 od dnia 24 Czerw-
ca 805 roku płacić się mającym i na Dobrach Wolostawie
i Zalechowie Libro Dom. 120. pag 1811. nro 54. on. intabu-
lowanego należącej - podpisany podług Dekretu przyznanego
Działu działu po sp. Tomaszu Trojackim przez Wysokie Sądy Szla-
checkie Tarnowskie dto 28 Aug 821 ₰ 6776 wydanego
i w Tabeli Krajowej na Dobrach Puiowie Libro Dom. 56.
pag 113 n. 16 har. intabulowanego jako syn i wielokrotnie suk-
cessor s.p. Tomasza Trojackiego ~~stosownie~~ do Działu

Majątku po tymże ś.p. Tomaszu Trojackim w Dniu 26.
Lipca 829 roku, zrobionego, a przez Sądy Wysokie Szla-
checkie Tarnowskie pod Dniem 2. Decembra 829 roku 11096
approbowanego i na Dobrach Gniewie lib. Dom 56. pag
116 N.ro 13 her. intabulowanego a Instrument 305 pag 310
ingrossowanego stawszy się właścicielem rożnych Summ
a mianowicie Dwunastu tysięcy ośmiuset pięćdziesiąt Reyn-
skich 31. krajcarow monetą konwencyjną kapitalnej i
Tysiąca Szesciuset dziesięciu Reynskich 32 krajcarow monetą
Konwencyjną prowizyonalnej – z ośmiowej tej powy-
żej Summy cztérech tysięcy Złotych Dukatow holl. z pro-
widyacji, podług dzieła sabstancyi na monetę Konwencyj-
ną zewaluowanej, jako części na schedę moją przypada-
jącej – wybrawszy jeż w drodze Exekucyi od Sukcessorow
Michała Srodzyńskiego powyżej wymienionych po części
z powyższej tutaj summy kapitalnej i prowizyonalnej do 24
Czerwca 832 rozumiejąc, resztę kwotę, niniejszym zeznaję
iż resztującą, ileż z przerachowanego mi działu Kapitału Reyn-
skich 12 850 r. 31 i procentu 1610 Reynskich 32 kr. m.k.
tak kapitalną jako i prowizyonalną jakakolwiek z uczynio-
nej obliwidacyi z Sukcessorami po ś.p. Michale Srodzyń-
skim powyżej z Janem i Kazimirem wyrażonemi z tytułu
mojej własnej summy mnie przypadającą wypłacie, ta-
kową Wielmożnemu Pawłowi Jędrzejowskiemu Bratu memu
ciotecznemu odstępuję daję i daruję, – żadnego sobie ani
Sukcessorom moim do tej summy przezemnie odstąpionej
niezachowując prawa, i zrzekam jakiejkolwiek pretensyi
Którą, to cessyę własną ręką pisząc pisząc przy świad-
kach podpisuję pieczęcią herbową stwierdzam i przy tem
mie czterech tysięcy Złotych Dukatow na Dobrach Lelechowie Ko-
pystanie z przynależnościami intabulowanej intabulować
pozwalam [illegible] dnia

Maxymilian Trojacki.

Żeby jednak Pana nie pozbawić zupełnej nadziei odebra-
nia podług zrobionego pomiędzy nami układu [illegible] przy-
padającej należytości Zaręczenie moje własnoręcznie na-
pisane i podpisane załączam z winnym szacunkiem
zapewnieniem zostaję:

Wielmożnego Pana Dobrodzieja prze-
wdzięczny i najniższy sługa
[illegible]

Wgo Jmci Dobrodzieja mojego Szanownego
Commissarza [illegible] [illegible]

[illegible] 28 Aug. 832.

Urban zdał examina bardzo dobrze i skończył drugą
Klassę, lubo nie [illegible] [illegible] [illegible], zdaje się jednak
kiedy [illegible] jeszcze na rok [illegible] zostanie i z [illegible]
z dziećmi [illegible] [illegible] [illegible] żeby przynajmniej
normalne Klassy tu w Galicyi skończył.

Listy załączone chciej Pan w miejsca prze-
znaczone porozsyłać.

Do paź. 1963 r.

List Gr. Lasiewickiego, malarza

(Może przypadkiem zamieszczać się do teki z Dynowskie.
Archiwum posiada jego olejny obraz przedstawiający więzienie, dedykowany br. Tarnowskiej, ofiarowany przez Rozalię Tarnowską 1964.

W foryglute z Dyniok

Kryminał dnia 2 Wrześ. 1863.

Do Rodz

Korzystając z pozwolenia wczorajszego, pospieszam z napisaniem słów kilku. Bóg widzi jak mi trudno dziś jakąś kolwiek reklamę napisać, szczególniej reklamę mającą mnie tłumaczyć. Odzwyczaiłem się odpowiadać na zarzuty mi czynione, gdyż aż nadto do nich przywykłem. – Dawniej każdy najmniejszy zawód, najmniejsze zmartwienie mogiałem przeboleć, dziś jest to dla mnie za powszednie za codzienne. – Gdyby Emil przed 5 laty gniewał się na mnie niezmiernie czybym nie rozpaczał, gdyż jeszcze w tym czasie prawie wierzyłem w przyjaźń, lecz czas przyjaźni dawno dla mnie minął. Jeżeli oto się gniewa żem nie uciekł, to sądzę że niesłusznie, bo czyż może mi przypisać niechęć? Jeżeli tak, w takim razie powinien mną pogardzać, lecz gniewać się! to zamało, bo o człowieku takim który chce ocalić swoje

życie

życie, niechce opuścić więzienia niewarto nawet wspominać. — Moja znajomość z Emilem była krótka, żyliśmy wprawdzie ciągle w dobrych stosunkach, widział mnie wobozie i potrzebach i niemoże mi zarzucić jem swoich obowiązków niewypełniał, czym je wypełniał z miłości dla Naszej Wspólnej Matki czy tylko z interesu to do mnie należy. Tłumaczyć się dla czego nie uciekłem trudno mi wtej chwili gdyż papierowi niechcę nawet powierzać, przyjdzie może czas że tego ustnie dopełnię! — Zarzucić komuś niechcę uczynić, szczególnie trzeba za bardzo ufać tak swoim siłom w podobnym przypadku, oraz być pewnym pod każdym względem że na sobie nic nie ciąży, coby mogło postawić swoją osobę w dziwnym świetle, ale Pismo Święte w tym względzie powiada: „Kto jest bez grzechu niech rzuci pierwszy kamień."

Gdyby Emila postawiły wszystkie wyroki w moim miejscu, gdyby już tyle lat myślał o sobie coś, gdyby nareszcie tyle przebolał pod każdym względem, sądzę że wyrokował by o ludziach inaczej. — Gdy on po rozbiciu Langiewicza, Mireckiego, miał gdzieś wypocząć, gdy on w gronie swej familii chwilę (będąc dobrym Polakiem) mógł zapomnieć o naszych nieszczęściach, czegoż ja wtedy miałem? Od lat tylu za granicą przeszło 2 roku bez żadnej wiadomości o mojej

rodzinie, czym moim usposobieniem złem, zepsutem
komu humor, czyż ośle mogłem, niebyłem dla każ-
dego i z każdym koleżeński? Niewiem doprawdy.
czemu to mam przypisać, te moje nieufności
do znajomości, uprzedzeniem do przyjaźni, gdyż
tej jeszcze jak żyję nie zaznałem. W Warszawie
koledzy z którymi od dzieciństwa aż do skończenia
Gimnazyum byłem, mówili i nielubili mnie, gdyż
byłem uszczypliwy, w Berlinie zostałem kosmo-
politą, w Zeodium wprost szpiegiem moskiew-
skim oraz pijakiem, w Monachium dowódcą
ucników oto jest obraz mego żywota który
tak był skreślony przez mych kolegów i znajo-
mych, sądzę że z podobną renomą nie można
daleko zajechać, a tym bardziej zjednać sobie
przyjaźń ludzi z wprost przeciwnemi przymio-
tami. Z tego małego obrazu, który jest jak naj-
prawdziwiej skreślony, osądzić Pani możesz że
przez pewien czasu przeciąg słysząc podobne zda-
nie o sobie, można choć trochę przyzwyczaić
się do tego, iż ludzie którym użycie jakiegoś
wyrazu przeciw drugim jest bardzo łatwo, ja to
zwykle pokrywam milczeniem. Uderzywszy się
w piersi mogę powiedzieć że ja to zasługuję bo
często jestem za otwarty, i tak np. w Krakowie po-
wiedziałem jednemu młodemu człowiekowi publicz-
nie i to w towarzystwie kobiet, a nawet kobiety
z którą już obrączki zamienił: „Dziwi mnie
że w tym czasie gdy wszyscy idą bić się za wolność
ty będąc żonatym w Warszawie, zaręczasz się w Kra-

kowie

kowie, czyż niesłusznie powiedział że jestem
podły, a gdym z pojedynku nieprzyjął dowie-
działem że oprócz podłości, jestem jeszcze tchórzem?
Wyjechałem z Krakowa z tym tytułem, ale jednak
z tą myślą żem postąpił jak należało, bo szwa-
gier tej panny, przekonawszy się o prawdziwości
mych słów, wygnał z domu pretendenta, – Ale
jak widzę zadaleko zajechałem z mojemi jere-
miadami któremi i tak już pewno Panią znu-
dziłem, a zatem przepraszając najmocniej Panią,

pozostaję z winnym

Szacunkiem i poważaniem

A. Łasiewicki

nb: malarz, tegoż obraz od przedstawiający
więzienie ofiarował p. Tomaszewskiej (?)
czy list powyższy mówi się przy obrazie, czy był
w teczce z Dziennikiem? (obraz [illegible] [illegible] [illegible]

30 ~~75~~

H

Kochana Pani,

Czyliż ia się Spodziewać mogłam takiey Urazy dla
Siebie, Byłaś, w Zabawie Szczerey byłaś. U Grabskiego
a ominiesz Zapomniałaś, Na coż się zdała nasza
Przyiaźń, od Dzieciństwa samego, a Ponieważ za
mieszkanie, w Chałoniu gorzko mięsz [?] niedaleko
Prawie Codzienney alleiy. Przypominiała. Przypominanie
Od tego momentu Gniewam się na Ciebie, a bardziey
na P. Grabskiego. który żeby mi był dał znać
że iesteś tak blisko. inne, Lubo żadnego iestem
Stała Ciągle na Pierwszym, Pospieszyła bym się była
Uściskać Cię y ucałować, ale Tobie Pochlebnie
Ze zdobyłeś Serca Jego, Zechciey to zrozumieć
ygo [?] gładnie mi. w tych dwóch Swiatach, gdzie
Naymniey iestem zatrudniona, Bo Prawdziwe Życie
Mężnie Jako w Dniu, Prawdy y Mowie, a nie iestem
tak Szczęśliwa. a żebym Dzieci maie Świata
Blisko Siebie. y Potrzebuiących Przystałby Przynieś
bo Samemu mnie mały maią tak. Pasiadam. y ich
Dwóch. Ja za granicą. Uwant Pan Grzegorz, a Cztery
miałam w niecałe; Zamężna. Po wydawaniu ymam
iesz H. Przypomnij, Całuię Cię Patrycyę Pawły.
w Nadziei że się staniesz Zabawną y Szczęśliwą
Cię apoźniey Co się z Siostrą myśmy stało. Coraz Pisać
do Zawsze do Ciebie, przez Pewną okazyę

a Dziś mam Oteną asin
Puchalska

19: Sierpnia 1812

74

32

A, Madame

Madame Froiaella

ma trais Chere, Amii

a, Prison

AK

48

333

Kochany Szczesny!

W tej chwili list od Ciebie odebrałem na
który zaraz pośpieszam z odpowiedzią.
Bardzo Ci wdzięczny jestem Kochany Szczesny
żeś tak łaskaw i chcesz się zająć mojemi inte-
resami. Kochany Szczęsny kiedyś tak łaskaw
a zatem. Upoważniam Cię jako Starszego Brata
do zrobienia Obrachunku z Szanownym Stryjem
Dob względem mnie przypadającej należytości
z Konopricy. również upoważniam Cię do
ulokowania tych pieniędzy gdzie Ty i Szanowny
Stryj życzyć sobie będziecie. Kochany Szczęsny
piszesz żeby Ci donieść co komu winien jestem
doniosę Ci tylko wiele ale proszę Cię nie płać
bo ja poprzypisywałem a więc sam ułożę się
i coś mi poopuszczają. w jednem miejscu
Szewcowi winien jestem 15 fl a krawcowi
28 fl zapewne także musisz wiedzieć Kochany
Szczęsny o tem długu który mam na Wiksel
w Tarnowskiem ale to dopiero termin na
pierwszego Września, ale ten mnie darł wielkim
procentem i tak z 40 fl musiałem mu przy-
pisać na 70 fl ale ja jestem pewny że jak
mu powiem że niech mnie skarży tak mi
kilkanaście fl. opuści. Kochany Szczęsny
bądź łaskaw zostawić wypłatę tych długów na
mnie bo inaczej to bym wiele stracił. wiesz
Kochany Szczesny że gdybym chciał tak wszystko
zapłacić to by mi mało co zostało a ja teraz

Po

przeszedłszy różne koleje przyszedłem do rozumu
i samo myśl gdzie naprożno wydanego Grajcara
zabija mnie bo widzę swoją przyszłość —
Kochany Szczęsny te pieniądze które ci tu
cytuję że winien jestem to wynosi razem
Sto dwanaście № 112 fl dobrze by było
żebym co z tego utargował na opędzenie
najpierwszych potrzeb — Kochany Szczęsny
bądź pewny że te długi zaciągnięte były tylko
na najpotrzebniejsze artykuły bo jak Ci
wiadomo zboczywszy raz z drogi prawej jużem
Ty ani Kochany Stryj nie chcieliście o mnie
nic wiedzieć a jeszcze i ubierać się musiałem
a Ciotka nie była w stanie mi dopomódz jak
by Kochany Szczęsny tak i Szanowny Stryj
Dob. zastanowiwszy się nad tem raczycie
uznać i Toczkowie darować mi moje dawne
błędy oraz pomyśleć że to było bardzo trudno
będąc oddanemu samemu sobie notabene bez
najmniejszej pomocy ażeby jeszcze wyjść tak
Honorowo jak ja — Kochany Bracie
oraz mój Dobroczyńco nie będę się więcej
rozpisywał bo się boję znudzić Cię moją bazgra,
niną nie tylko Cię proszę oraz i Szanownego
Stryja ale nawet błagam że Wami jako
Sierota nie mając nikogo więcej ażeby mną
się zechciał opiekować jak tylko Was
obydwóch na świecie którym ślepe pos,
łuszeństwo we wszystkiem obiecuję
ażeby i Ty raczcie jak i Szanowny Stryj Dob:
przez wzgląd na niewinnego nieszczęśliwego

Jch

343

i dozgonnie Kochającego Was raczyli Laskawie wejrzeć w moje położenie. Znając Ciebie i Szanownego Stryja D. osmieliłem się udać z Prozbą żebyś kochany Szczęsny uprosił Stryja aby przez wzgląd na moje cierpienia raczył mi o tyle więcej przyznać na sukcedzie ile moje długi wynoszą — a ja się zaklinam na Obraz Matki Boskiej Częstochowskiej która tu nademną wisi że jednego fenika darmo nie wydam kochany Szczęsny może tę prozbę wzniesz na karb podłości ale to jest daleko od tego dla tego tylko i miem podobną prozbę zanieść do Waszych Łaskawych serc że chciałbym się naprzyszłość pokazać człowiekiem a dla mnie 100 fl to jest majątek co u Ciebie kochany Szczęsny jak i u Szanownego Stryja D jest Bagatelą dla tego to tak narzywam bo już miałem większe dowody kochany Szczęsny od Ciebie jak i od Szanownego Stryja nie wątpię że tak wspaniałomyślne serca uznawszy moje prawe postępowanie dla 100 fl nie zechcą zatruć mojego gorzkiego życia. pełny Ufności w dobroci Szanownego Stryja i Twojej pocieszam się chcąc nie zostawiwszy Nadzieją że dług zapłacę bez naruszenia moich kilku groszy za co dla Szanownego Stryja D. rowno i dla Ciebie wieczną wdzięczność dozgonnie zachować potrafię

ŁK

Kochany Kuzynie będzie Łoskow mi z Tarnowa
zaoszczędzić wiele i w kogo będę miał ulokowanie
także możeby dobrze było żebyś był Łoskow mi
nad Łożników przysłać żebym się z niemi ułożył
to mi coś przecie zostanie — także proszę Cię
o przysłanie mi tych pieniędzy na zapłacenie
spłaty o które Cię prosiłem Jł Pan Hromy
i Wz A Potocki będą w Tarnowie)
może się z Hromym porozumieć Jeszcze
raz Cię proszę przez litość nademną
proś Szanownego Stryja D bo ja Go nie śmiem
prosić żeby raczył Łoskowie wejrzeć w
położenie moje i choć więcej raczył Łoskowi
się przyczynić do zapłacenia moich długów
bez naruszenia moich pieniędzy a w ten
czas bym mógł przyznać że Bóg opiekuje
się mną. Kończę polecając się Twemu
Sercu w Nadziei że czego zrobisz czyli
wyrobisz to dla mnie

Kochający Cię

Brat

M Brojecki

Szanownemu
Stryjowi Dobrodz. rączki całuję
odemnie — jeszcze raz Cię proszę
choć się dowiesz to nie płać długu żadnego
za mnie bo ja co wrwać muszę a dla
mnie i kilkanaście fl jest wielka rzecz

Kraków dnia 23 Października 1848.

Szanowny Obywatelu!

W Jego Domu odetchnęliśmy – prawie odrodziliśmy się – tyle grzeczności tyle Łask odebranych zapomnieć niepodobna –
Gdyby wszyscy w podobnym duchu umgli postępować, dawno winnym stanie widzielibyśmy się –
Z Wiedeńczykami niepodobieństwo poradzić – wszelki nadzieje nasze za chwilę nię zniszczą – przez głowę mi nie przeszło żeby interess mój familijny był tak ułatwiany –
z Domu Szanownego Obywatela wy-
jedzyję

wyjezdzając miałem zamiar z Fra-
nciszkiem udać się do Lwowa - w
Rzeszowie zmieniliśmy projekt do
Krakowa mając na uwadze fami-
lia, że ta wejdzie w nasze dzisiejsze
położenie - Wuj mój ma 4 kamienice
na Kazimierzu - Lokale i Sklepy naj-
lepiej płacą - cóż mi z tego przyjdzie
sam mieszka w Królestwie w Guberni
Radomskiej w własnej wioseczce Czer-
nikowie - Rok blisko jak był w Kra-
kowie, i Bóg wie kiedy na ten
przejazd granicy pozwolą - a tu tru-
dno porozumieć się - widoki zatem
moje na niczem spełzły -

Z Matką moją i familią chciałbym je-
szcze porozmawiać choć listownie
jeżeli będzie sposobność Pana Oby-
watelu dołączyć.
W Krakowie niema nic dotąd robić
formowanie Gwardyi N. P. Zalewski
do ostatniego zwlekał - do dziś ani
jednego Gwardzisty niemamy - sku-
tek dziwnej ich polityki -
W kilka dni po przybyciu do Kra-
kowa wyjechało nas kilku do Barze-
powic - tam czekamy cokolwiek będź
wypadnie z niecierpliwością
Niepozostaje mi jak złożyć Mu wyraz
wysokiego poważania i zapewnić
w Imieniu moich Towarzyszy
i prz

Zmieniam adres Raczcie wszystko co jest przesłać na Ręce
Stanisława Jędrzejowskiego Kupca w Rynku mieszkającego
pod Nrem 456. dla prędszego dojścia piszę na koszt odbierają-
cego. raczcie potrącić z kwoty przysłanej mi -
Zagórski

106

o prawdziwym naszym dla Nich
Szacunku - Henryk Majewski -
antoni Zagórski -

Familii i znajomym donieś zezam moje
uszanowanie - Pani Szambelanowej i
wszystkich Pań Puciowskich Rączki
całuję - Kochanego P. Lewinskiego pierw-
sze spotkanie w stodole często wspo-
minamy - forma kaszkietu finansow-
ska przestraszyła trochę - an. Zagórski

Adress mój na Ręce P. Romana Prac-
kiego mieszkającego na Ulicy
Floryańskiej w Domu Krawca
Dubrawskiego - na pierwszym
piętrze - List jaki jest dla mnie
z rzeczami i pieniędzmi Rawicz
przysłany obywatelu przysłki
na Ręce ~~tego~~ P. Prackiego.

Zmienić [illegible]

Szumla dnia 29 Grudnia 849 r.

Szanowni Państwo Dobrodz.

Trudy różne niepozwoliły mi adresować się do WPaństwa Dob. teraz dziś znalazłszy wolną chwilkę przedsięwziąłem zaadresować się do Państwa Dob., a przy przesłaniu mego Szacunku donieść że Człowiek żyje jeszcze w gronie innych Kolegów. — Fale okropne zapędziły nas aż do naj=wilożowanego Kraju Tureckiego z którego zapewnie wkrótce wyjedziemy. pomiędzy nami iest tu tylko Kostkes M. który podziela z nami troski. — o Arturze ani wiemy gdzie się podział. — Szczęsny pozostał na Węgrzech o których niewiemy czy żyją, drugi był przy życiu do końca. — Szanowni Państwo załączony tu Bilecik raczcie przesłać do Ireny do Brata, a w tym uczynić ulgę cierpieniom tak mojem jak i czytającemu, ja abym z tamtąd mógł czytać list to powtórnie

mam

wań, niech przynaymniey odemnie wia
domość mają, że żyję. – Kończąc na
tym pozostaje mi tylko przestać
z mój winny Szanownik dla zatego do
imi WWPaństwa Szoby jako szczery
przyiaciel
Antoni Pigt

Lucyana i Emilija całuie serdecznie

NB jest tu z nami Wierzbicki z Chwatowa. –
Prosiłbym Szanownych Państwa aby załą
czony Ździecik raczyli zaadresować w
właściwe miejsce. – Bo szczęśnym Woj
tus ~~mi~~ iego pozostał mi w pamiątkę

An

P. des Herrn Herrn Trojacki

Gutsbesitzer der Herrschaft Pniowa

wohlgeboren in

in Galicien
Rzeszower Kreis

par Lemberg

Pniów

CONSTANTI PEL
16/1

Constantinople 25 listopada
853

Droga Matko! przyjmij naprzód najserdeczniejsze podziękowanie za list,
którym mnie uradowałaś [illegible] [illegible] mię w Stambule, gdzie zapewne
[illegible] [illegible] zabawię aby doprowadzić [illegible] do [illegible]
[illegible] [illegible]. Czy będę miał [illegible] [illegible] [illegible]?
Domyślasz się także, że jest to dla mnie chwila najszczęśliwsza
i zarazem bardzo nieprzyjemna, że [illegible] mię w [illegible]
[illegible] z ludźmi od których [illegible] [illegible] [illegible] to przy
najmniej [illegible] [illegible] [illegible] gdzie
niewarto [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] dodać że mam do czynienia z dy-
gnitarzami tutejszego państwa to jest z [illegible] rodzaju ludzkiego,
która niezaprzeczenie jest najgłupszą pod słońcem. [illegible]
[illegible] aby [illegible] w [illegible] co to jest Wezyr, Basza [illegible]
[illegible] w istocie podobni do ludzi, a nawet do ludzi [illegible]
[illegible] pod względem [illegible] [illegible] te wyrazy oznaczają
[illegible] plus ultra głupoty [illegible] [illegible] najściślejszem po-
jęciu. Jednak [illegible] [illegible] [illegible] jest [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] wielką [illegible] sprawiła mi [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] mi
[illegible] i ja [illegible] [illegible] [illegible] [illegible] [illegible]
[illegible] [illegible] [illegible] całuję Cię najserdeczniej [illegible]

[illegible]

152

[illegible]
1853

Przepraszam Cię powinien byłem źle mówić o tych panach bo
wszystko że bardzo wielu z naszych dostali się od nich dobre
a nawet szczere i świetne posady, ale i dla mnie okazują się
nader względni, spełnią obietnicę a nawet grzeczności, że swoim
wodzajem [illegible] w przekonaniu mego przyjechania tu do Stambułu
jest bez wyjątkowania to że mój towarzysz i przyjaciel Kubel Czajkowski
jest dziś Baszą — Sądzę wnętrze o tolerancji mi się dość przyjazne
Turcy potrzebują w tych urzędach Off[r] Europejskich — dla tego nie
starano się o stopień Biń baszy co wyrównywa naszemu Majorowi
z tą tylko różnicą że pensja jest tu 3 razy tak wielka jak w
którymkolwiek wojsku Europy — gdzie jest zastosowany do sposobu życia wyższe
mnego na jakie skazuje turecki zwyczaj. Najtrudniejsze tylko dla
mnie są wizyty urzędowe do tych panów i potym we tym nie nie
tak dziś niedoopisania drożyzna — [illegible] miejsce w Ministerium
[illegible], bardzo skromnie [illegible] 4 dukaty — dla samej służby
wojny to jest cały armii kolegów wojnego gatunku, życie zaś
jest tu nieprawdziwie drogie, z powodu obecności floty Europy
w tutejszym porcie — Np. obiad złożony z zupy, mięsa i owoców
kosztuje najmniej 25 ps. czyli pół dukata. Z kąd mi wynika
że niezawodnie narobię sobie długów zanim coś otrzymam
miejsce w dziś jeszcze jestem na tej drodze, widzi jest to nader łatwy
i można robić nawet kilkakrotnie długi, lecz że to bardzo daje
im wielki rygor dla niezdrowo[illegible] — Dotąd nie tylko

jesteś w tak [illegible] pozycyi i dla tego pomyślałem [illegible]
[illegible] że w tym miesiącu ma nastąpić wypłata [illegible]
[illegible] będzie mógł [illegible] które [illegible]
potrzeba tej nie najmniej 800 do 1000 zł. [illegible]
[illegible] Matki ze [illegible] i [illegible], aby to [illegible]
z [illegible] [illegible] może [illegible] najpierwej
odpowiedzi [illegible] abym [illegible] razem
[illegible] to [illegible] Anioła
[illegible] i że [illegible] to spraw
[illegible] na [illegible] tego [illegible] tak się
[illegible] odpowiedź
[illegible] prosi się drogi
[illegible] Matki [illegible] po tym liście
jeżeli wyjdę z [illegible] — długi zapewne [illegible] mogł z tobą
[illegible] — przyjm więc teraz, moje najserdeczniejsze
uczucie, i zanoś twe prośby do Boga abym mógł jeszcze
ujrzeć i nadzieję zobaczenia się kiedyś ~~[illegible]~~ Bóg nie
[illegible] we mnie jak i życiem — Miałem tu zapisać
jedną uwagę mojego przyjaciela któremu mówiłem o [illegible]
z moim zamiarem wstąpienia do wojska Tureck[iego]; bo jest bardzo
słuszną — powiedział mi aby dowiedzieć się pierwej, że nie zmienię
mojej religii — przy tem upewniam cię od siebie że tak nie
zmienię byłbym dostatecznym abym o tem nie pomyślał.

[illegible]

Pan uwzględni słabowitość moją jakiej jest dziś [illegible] robić to

że mało mi znanemu i [illegible] uważać podobnych [illegible]

Pan jednak proszę Pana chciej zrozumieć dobrze moje poło

żenie i jeśli możesz przyjść mi w pomoc to zrób to jak [illegible] się

spodziewam po tak Drogiej matce, bez pewnie inaczej niemało

się troską kłopotów jakiego mi to przyjdzie bo dawno jest

mam kłopoty i zmartwienia nie tym [illegible] wreszcie moje

nie będzie tyle może tak rozumiany, W każdym razie proszę Pana

o prędką odpowiedź. [illegible] od mnie [illegible] Zygmun

ta z najczulszymi uczuciami zaś relacje moje uznan

[illegible] mianowicie PP. Pomorskim [illegible]

Racz przyjąć zapewnienie najgłębszego wyrazu prawdzi

wej [illegible] i przywiązania z jakim [illegible] od

Kochającej Cię [illegible]

[illegible]

41

Szanowny Kollego dobrodzieju —

Wa Trojacka z Galicyi — pisała do mnie przed kilkonastu dniami, abym jej doniosł o Stanie Subhastacyi Dóbr Radawczyk Lasów koniecznie — ponieważ Ona jako Matka Trojaków i Pani dożywotnia ma swoje prawa —

Słabość moja — Bóg wie z jakim skutkiem — przerwała mi sposobności odpisania — a mam ważne Obowiązki wzajemności dla Niej jako Galicjanki —

Upraszam zatem Ciebie Szanowny Kollego — Racz mi pozwolić Akt Subhastacyjnych całkowitych — ja podług mojej Słabej możności przejrzę — i doniosę o ile będę mógł abym nie miał odpowiedzialności Sumienia —

Jeżeli Sz. Kollego nie prowadziłeś Subhastacyi — ale Baczyński wyjednaj u Niego na kilka tylko godzin Akt — a ja niedaleko Grobu mego — przyrzekam że zaraz zwrócę —

Ponawiam Prośbę — Prośbę — Prośbę — Warunki Licytacyi — Akta Zajęcia — o terminie Sprzedaży [illegible] dla mnie stanowi [illegible] potrzeby — dopomóż — Bóg niechaj Ci pobłogosławi tak jak Ja [illegible] uczciwym Sędziom Błogosławię —

D. 17/3-49 — Bywaj zdrów [illegible]

J'ai vivement regretté de ne pas avoir vu Monsieur Matiejowsky je suis persuadée qu'un accident quelconque l'a empêché d'accomplir sa promesse ; veuillez lui faire mes amitiés, car j'espère qu'il sera toujours mon ami.

Je salue Monsieur Stupeski.

J'écrirai à Madame Harajewicz dès que je serai sûre du lieu que j'habiterai.

Je ne vous envoie pas mon adresse car j'espère m'en aller bientôt d'ici,

Excusez mon griffonnage, ma lettre décousue et sans ordre qui ne ressemble à mon esprit.

Je vous baise vos belles mains et j'ai la prétention d'être toujours Mesdames

votre

Aimez qui vous aime

S

Chaque fois que ma pensée se porte auprès de vous, mes yeux s'emplissent de larmes ; je ne me souviens d'aucune séparation qui m'ait aussi profondément affligée que cette dernière ; ce n'est pas précisément l'anxiété que je ressentais sur la réception que l'on me ferait qui me bouleversait, car depuis longtemps je sentais qu'il fallait me faire voir et adopter le métier d'avocat, mais j'éprouvais en vous quittant une angoisse que je ne pus m'expliquer. Je regrettais surtout de partir sans vous laisser une meilleur opinion de ma franchise, vingt fois lundi je fus sur le point de vous avouer des fautes anciennes, deux mots auraient suffi,

et certe s'il ne se fut agi que de moi, de mes regrets, de la honte de m'être trompée je l'aurais fait croyez-le, mais chaque fois qu'une parole allait sortir, deux visages se dressaient devant mes yeux; Marguerite et un démon, une femme que je hais comme je ne pourrais vous l'expliquer, une seule fois il m'est arrivé d'en parler cet hiver, et si Madame Haraf s'en souvient elle vous dira avec quelle expression de vengeance je parlais d'elle; elle possède tout ce qui constitue le bonheur ici-bas; et je ne pourrais mieux vous expliquer ma situation vis-à-vis d'elle qu'en vous disant que depuis quatre ans je porte un collier qu'elle m'a passé au cou, dont elle a donné un bout à Monsieur de Komorowsky, et dont elle a gardé l'autre; delà ma désobéissance et mon obéissance.

Les regrets sont inutiles, mais je vous le jure sur la tête de Marguerite, je vous ferai ma confession me fiant à votre coeur et à votre esprit qui ne peut me rendre responsable des fautes que j'ai commises à seize ans. Car soyez bien persuadées que si à mon âge, on a de grandes fautes à se reprocher; on ne les a pas commises seule, et on ne les aurait jamais faites seule.

Mais en voilà assez la dessus pour le moment et si vous ne pouvez encore avoir de l'affection pour moi gardez moi dans le fond de vos coeurs un peu de compassion et de bienveillance de vous Mesdames, de votre part seule & c'est un sentiment que j'ascepte car je vous aime, comme je sais aimer lorsque j'aime profondément et votre indifférence même momentané me causerait un profond chagrin, car plutard.

je suis sûre d'avoir non seulement votre amitié mais encore votre estime malgré, oui malgré mes fautes.

Mon voyage s'est passé comme tous les voyages c'est-à-dire en compagnie de gens inconnus, Breslau a toujours les mêmes fiacres une caisse sale remplie de chiffons plus sales encore, et des chevaux qui n'en n'ont que le nom.

Je n'avais rien mangé et le buffet de Breslau ne contenant que de la saucisse, du fromage et de la bière, je pus avoir un verre de lait d'une blancheur douteuse qui me fut servit sur un plateau noir d'une propreté plus que douteuse. Je quittais Breslau à sept heure, je ne trouvais pas l'équipage de la comtesse Rex à Kolfurt, mais j'y trouvais la baronne de Schliben qui descendait du même train que moi, elle me demanda où j'allais, je lui répondis que je

n'en savais rien ; et en effet je me
trouvais dans une telle situation
d'esprit moralement et phisiquement
que je n'en savais rien, sans réfléchir
que peut-être la voiture n'était pas
là, comme je l'avais aussi supposé auprès
de vous parce que les Rex étaient encore
en ville, j'éprouvais un sentiment d'amertume
contre tout le monde et deux larmes
tombèrent encore à votre adresse, ce ne
furent pas les dernières, car en ce
moment même il faut que je les
essuie pour ne pas barbouiller la
lettre. Madame de Schliben me
fit assoir dans sa voiture, puis
me demanda ce que je faisais à
une pareille heure sur les grands
chemins ; j'espère ajouta-t-elle fort
brusquement que vous ne courez pas
après votre maudit comte ; la phrase
vous choquera comme moi lorsque je
l'entendis, cependant étant trop fatiguée

pour me fâcher, je l'assurais du contraire en lui disant que non puisque j'espérais trouver la voiture de la Comtesse; c'est juste, dit-elle, mais Marguerite n'a pu vous l'envoyer car elle est dans ~~sa~~ la terre de sa mère en Saxe. Cela me rassura, car j'eus une peur effroyable d'un refus.

Je ne resterais cependant pas longtemps ici, je vous fais grâce pour le moment des discours que j'entendis contre Monsieur de Komorowsky, je vous donnerais tous ces détails dans ma prochaine lettre. Madame de Metzradt est à Lövenberg et comme je ne me trouve qu'à une demi-lieue nous y allâmes hier soir Mercredi, je reçu comme bien vous pensez la mercuriale la plus forte, cependant elle me garda, Lövenberg est détestable, une petite cour qui singe, quelques officiers qui se pavanent

quelques grandes dames pauvres qui imitent ou plutôt voudrait imiter Posdam, aujourd'hui j'ai diné à Lövenberg et après-midi nous sommes revenus ensemble à Steindorff chez Mme de Schlieben, pendant toute la soirée j'ai été le sujet de la conversation, j'ai entendu des sermons, des conseils qui m'ont excessivement impatientés; je ne vous les repetterai pas car la nuit entière n'y suffirait pas, j'attendrai quelques jours avant de vous écrire une seconde lettre car je désire vous donner la sollution du problème qui se résout en ce moment. J'ai lu deux lettres que Monsieur Woïvodoff a écrites, il paraît que l'on a su ce que je faisais à Cracovie, cependant je n'espère pas beaucoup de toutes ses négociations, car Marguerite sera toujours un des obstacles qui empêcheront

peut-être mon bonheur, enfin je n'en sais rien. J'attends une réponse de la Comtesse Rex car décidément ici je ne resterai pas, on m'ennuie et je m'ennuie, j'ai écrit à Monsieur de Homo: il sera plus que furieux contre moi, mais je vous assure qu'il ne retournera jamais à Dresde et si j'y reste je pourrais y être fort tranquille. Enfin j'attends, et c'est en attendant que je vous prie Mesdames d'accepter ma lettre avec votre bonté habituelle jusqu'à ce que je pourrais vous en écrire une, pour laquelle j'aurais besoin de toute votre indulgence, mais soyez persuadées que quoique il arrive je ne ferai et n'accepterai jamais rien que l'honneur et la conscience n'aprouve; devrais-je travailler, j'aurais du courage, je penserai à Marguerite. Je mets mon coeur et les baisers les plus affectueux dans ma lettre, en vous assurant Mesdames que je suis dignes de vous les envoyer comme de les recevoir.